

Ważne zmiany w prawie spadkowym

15 listopada 2023

„Zmian w prawie spadkowym w tym roku jest bardzo dużo, ale idą one w dobrą stronę” – mówi dr Dawid Rejmer, radca prawny w Kancelarii Finansowej „Lex”. Jak podkreśla, w wielu aspektach działają one na korzyść spadkobierców, a ich efektem może być skrócenie postępowań sądowych. Taki jest cel zawężenia kręgu spadkobierców w III grupie. Oznacza to, że sądy nie będą musiały długotrwale poszukiwać dalekich krewnych zmarłego, który nie zostawił po sobie testamentu. Nowe przepisy rozszerzają pojęcie osób niegodnych dziedziczenia i ułatwiają rodzicom odrzucenie spadku w imieniu swojego małoletniego dziecka, co ma znaczenie w sytuacjach, gdy zmarły zostawił po sobie długi.

Nowelizacja „Kodeksu cywilnego” i niektórych innych ustaw z 28 lipca 2023 roku wprowadza zmiany w prawie spadkowym. Niektóre z przepisów zaczną obowiązywać w przyszłym roku, ale większość wchodzi w życie już 15 listopada br. „Obecny rok to czas dużych zmian w prawie spadkowym, które można podzielić na pięć głównych kategorii. To przede wszystkim zmiany w tym, kto może być spadkobiercą, kto jest niegodny dziedziczenia, zmiany w zakresie odrzucenia spadku, po czwarte zmiany w zachowkach oraz modyfikacje prawa spadkowego przez fundacje rodzinne” – wymienia w rozmowie z agencją Newseria dr Dawid Rejmer. „Celem nowych przepisów jest poniekąd usprawnienie procesów sądowych”.

W Polsce, jak wynika z badań Research Collective przeprowadzonych na zlecenie Fundacji „Otwarte Forum”, testament przygotowuje zaledwie co 10. Polak. Reszta pozostawia tę kwestię prawu spadkowemu, które wyznacza krąg osób (czyli spadkobierców ustawowych) uprawnionych do spadku w przypadku, gdy spadkodawca nie pozostawił testamentu. I i II

krąg osób powoływanych do spadku zostaje, według nowych przepisów, bez zmian, co oznacza, że w pierwszej kolejności dziedziczą małżonek/małżonka, dzieci, wnuki, rodzice, rodzeństwo i zstępni rodzeństwa. Jeśli osoba zmarła nie ma takiej rodziny, wchodzi III krąg spadkobierców, który obejmuje dziadków ze strony matki i ojca, a jeśli oni nie żyją – to ich zstępnych, czyli wujów, stryjów, ciotki, kuzynów i dzieci kuzynów spadkodawcy. Nowe przepisy ograniczają ten krąg osób.

„Ustawa do tej pory przewidywała, że należy przejść do dziedziczenia przez wszystkich ich potomków, co powodowało bardzo długo trwające procesy spadkowe. Należało znaleźć tych wszystkich potomków dziadków, co wiązało się z licznymi komplikacjami. Sam jestem uczestnikiem takiego postępowania, gdzie szukamy prawie 200 osób, i trwa to już cztery lata” – mówi ekspert. „Kiedy umierają osoby samotne na emeryturze, które już nie mają kogoś z najbliższej rodziny i nie sporządzają testamentu, wtedy musimy się cofać do ich dziadków, czyli prawdopodobnie może i do XIX wieku, i szukać wszystkich ich potomków, żeby przeprowadzić sprawę spadkową. Teraz będą to tylko dzieci dziadków, więc ograniczymy wszystkie kolejne pokolenia”.

Nowe przepisy doprecyzowują także pojęcie tzw. niegodności dziedziczenia. Dotychczas spadkobierca był uznany za niegodnego spadku, gdy dopuścił się umyślnie ciężkiego przestępstwa przeciwko spadkodawcy, nakłonił go podstępem lub groźbą do sporządzenia testamentu, lub umyślnie ukrył czy zniszczył testament, podrobił go albo świadomie skorzystał z testamentu przerobionego przez inną osobę. Nowelizacja rozszerza katalog sytuacji, które pozwalają pozbawić spadkobiercę wszystkich korzyści z majątku spadkodawcy: o uporczywe uchylanie się przez spadkobiercę od wykonywania wobec spadkodawcy obowiązku alimentacyjnego lub uchylanie się od sprawowania pieczy. „Przykładowo matka samotnie wychowuje dziecko, a ojciec jest zobowiązany do zapłaty alimentów. Gdy dziecko umiera, ojciec po tym dziecku nie odziedziczy.

Alimenty działają dwustronnie, czyli np. brak łożenia na utrzymanie swoich rodziców, kiedy oni są już na emeryturze i schorowani, też może wyłączyć nas z dziedziczenia” – tłumaczy radca prawny.

Przepisy zakładają również, że przy rozstrzyganiu kwestii spadkowych należy brać pod uwagę relacje rodzinne. „To druga przesłanka, która jest dodana, choć nie wiem, czy ona jest korzystna i czy nie wydłuży sporów spadkowych. Mowa tu jest o tym, czy spadkodawca i spadkobierca byli w takiej relacji, gdzie był spełniony obowiązek zachowania wzajemnego szacunku, pomocy małżeńskiej, relacji między rodzicami a dzieckiem. Zobaczymy, jak będzie to wyglądało w praktyce” – zauważa Dawid Rejmer.

Nowelizacja wprowadza także długo oczekiwany zapis, który ułatwia proces zrzeczenia się spadku w imieniu dziecka. Obecnie rodzice potrzebują na to zezwolenia sądu opiekuńczego. Od 15 listopada nie będzie ono potrzebne, jeśli dziecko dziedziczy na skutek wcześniejszego odrzucenia spadku przez jego rodzica. Tu zwykle chodzi o sytuację, gdy osoba zmarła zostawiła po sobie długi i kolejni spadkobiercy odrzucają spadek. „Na odrzucenie spadku jest sześć miesięcy i nie było wiadomo, od kiedy to się liczy. Dziecko mogło mieć problem w zależności od tego, na kogo trafiło. Kiedy sąd na przykład wydał tę zgodę po ośmiu miesiącach, to można było uznać, że ta zgoda jest ważna i można odrzucić spadek w imieniu dziecka, a niektórzy by powiedzieli, że nie można, bo termin sześciu miesięcy upłynął i wtedy noworodek zaczynał swoje życie z długami po swoim dziadku” – mówi ekspert.

Zgodnie z nowymi przepisami zmiany dotyczą również prawa do zachowku. Po pierwsze, wprowadzono wprost możliwość zrzeczenia się prawa do zachowku, co do tej pory było możliwe na gruncie orzeczeń sądów. „Mamy przykładowo rodzinę 2 plus 2, ojciec, matka i dwójka dzieci, i ojciec sporządza testament, w którym wskazuje swoją żonę jako jedyne spadkobiercę. Wówczas dzieci mogą zwrócić się do swojej mamy po śmierci ojca o to, że

chciałyby otrzymać połowę tego, co by im się należało, gdyby ich tata nie sporządził testamentu. To jest to prawo do zachowku. Ono ma w założeniu chronić najbliższą rodzinę, ale bywa często problematyczne, szczególnie tam, gdzie mamy do czynienia z dużym majątkiem, na przykład gdy rodzina ma dużo nieruchomości albo prowadzi biznes, firmę, ten majątek jest dużo warty, ale bardzo niepłynny” – wyjaśnia radca prawny.

Nowelizacja zakłada również możliwość rozłożenia na raty, wydłużenia terminu lub zmniejszenia kwoty zachowku, zwłaszcza gdy spłata wszystkich spadkobierców wiązałaby się z koniecznością szybkiego upłynnienia majątku, ze szkodą dla jego wartości. „Do tej pory było tak, że jeżeli osoba, która miała prawo do zachowku, żądała jego zapłaty, mogła wskazać na przykład termin siedmiu dni, co często było niewykonalne i bardzo problematyczne” – mówi dr Dawid Rejmer. „Co ciekawe, można się prawa do zachowku zrzec, pod warunkiem że spadkobiercą będzie mama, a nie kiedy będzie na przykład kochanka ojca, czyli już można to sobie warunkować”.

Ekspert przypomina, że to kolejne rozwiązanie w prawie spadkowym wprowadzone przede wszystkim dla osób zamożnych, które pozostawiają po sobie duży majątek. W maju 2023 roku wprowadzono instytucję fundacji rodzinnej będącej osobą prawną. Przepisy mają chronić majątek rodzinnego przedsiębiorstwa oraz umożliwić rodzinnym firmom stabilną działalność po śmierci właściciela.

„Zmian w prawie spadkowym było bardzo sporo w tym roku i one idą w dobrą stronę” – ocenia radca prawny. „To, czy nowe przepisy będą w praktyce dobre, to się dopiero okaże. Kierunek jest zdecydowanie pozytywny”.

Źródło: [Newseria.pl](https://www.newseria.pl)